

9. Cierpienie człowieka nie jest naturalne – jego naturą jest szczęście

Każdy człowiek rodzi się z karmą, rośnie z karmą i dostępuje wyzwolenia z karmy. W istocie dla każdego praca jest Bogiem i jest ona przyczyną jego cierpienia i przyjemności. Na tym świecie wszelkie cierpienia i przyjemności są wywołane wyłącznie przez pracę.

Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!

Istnieją pewne cechy, które zawsze towarzyszą dźiwie (istocie żywej). Są to: cierpienie, narodziny, praca, nienawiść, upodobania i niechęci, brak zdolności rozróżniania i ignorancja. Brak zdolności rozróżniania prowadzi do przywiązań. Przywiązanie prowadzi do gniewu. Gniew prowadzi do nienawiści. Nienawiść prowadzi do narodzin i cierpienia. Wszystkie te cechy są nierozzerwalnie ze sobą powiązane.

Za cierpienie odpowiadają narodziny, a za narodziny – osobista karma. Możemy jednak spytać, czy cierpienie i smutek są naturalne dla człowieka, czy może pojawiają się gdzieś w środku życia. Jeśli są naturalne, człowiek nigdy w życiu nie może się ich wyzbyć. Nie mamy podstaw, by myśleć, że smutek jest naturalną cechą ludzkiej istoty. Gdyby tak było, nie byłoby można pozbyć się go żadnym sposobem.

Jeśli zniszczymy jakąś naturalną cechę, zniszczeniu ulegnie też sama istota. Żaden człowiek nie próbuje zniszczyć prawdziwej swojej formy. Naturalną cechą cukru jest słodycz. Jeśli cukier nie będzie słodki, czy nadal będzie cukrem? Gdy zniknie cukier i ta jego słodycz, wówczas cukier przestanie istnieć.

Naturalną cechą ognia jest zdolność spalania i świecenia. Gdy pozbawi się go zdolności spalania i świecenia, ogień przestanie istnieć – zamieni się w węgiel. Forma i naturalne cechy są nierozzerwalnie ze sobą związane. Analiza ta pokazuje, że cierpienie nie jest naturalną cechą człowieka. Jest to coś, co przyszło przez przypadek z zewnątrz.

Mamy na to bardzo dobry przykład. Gdy człowiek jest szczęśliwy i dobrze sobie radzi, nikt nie przyjdzie do niego, by pytać, dlaczego jest szczęśliwy, ale gdy jest pogrążony w smutku, inni przychodzą i pytają, dlaczego się smuci.

Widzimy tu, że smutek jest czymś nienaturalnym. Szczęście i błogość są dla nas naturalne. Mimo że jesteśmy ucieleśnieniami atmy i jesteśmy naturalnie powiązani z błogością i szczęściem, niekiedy cierpimy i smucimy się na skutek związków ze światem zewnętrznym. Smutki są niczym przelotne chmury.

Gdy matka kładzie dziecko do kołyski, a ono bawi się i jest wesołe, matka w ogóle się nie martwi i idzie do swoich zajęć. Gdy po kilku minutach usłyszy płacz dziecka, zaniepokojona pośpiesznie przybiegnie i zajrzy do kołyski, by sprawdzić, czy jakiś owad nie ukąsił dziecka lub coś innego nie przyprawiło je o ból. Widzimy tutaj, że gdy dziecko jest wesołe, matka przyjmuje to jako coś naturalnego, ale gdy płacze, myśli, że stało się coś niezwykłego i zaczyna szukać przyczyny. Daśaratha rozumiał, że szczęście i błogość są cechami naturalnymi ludzkich istot. Właśnie dlatego w jego domu wesoło bawiły się cztery Wedy w postaci Ramy, Lakszmany, Bharaty i Śatrughny. Są oni ucieleśnieniami Wed. Śri Ramaczandra reprezentuje Jadźurwedę, która mówi, że dharma jest najważniejsza i że jej praktykowanie jest niezbędne w naszym życiu. Lakszmana bezwarunkowo akceptował polecenia Ramy i w ten sposób powtarzał jego mantry, dlatego reprezentuje Rigwedę. Bharata zawsze wierzył, że śpiewanie imienia Pana Ramy doprowadzi do zbawienia, dlatego reprezentuje Samawedę. Śatrughna stosował się do rad trzech braci – Ramy, Lakszmany i Bharaty – i godził się niszczyć każdego wroga, można go więc porównać do Atharwawedy. Zatem Rama, Lakszmana, Bharata i Śatrughna reprezentują odpowiednio Jadźurwedę, Rigwedę, Samawedę i Atharwawedę. Urodzili się oni jako dzieci Daśarathy. Ponieważ olśniewające światło słońca w postaci Ramy padało na księżyc, umysły i na miasto Ajodhja, ludzie cieszyli się chłodem księżyca i blaskiem słońca pochodzącym od Ramy. Mieszkańcy Ajodhji mieli szczęście żyć w tej świętej atmosferze, bawić się, śpiewać i cieszyć świętością.

Każda praca niesie konsekwencje i skutki. Wszystko, co robimy, odbija się echem. Dobry na to przykład znajdujemy w życiu Daśarathy. Kiedyś, gdy był młody, udał się na polowanie do lasu. Gdy w nocy czatował, w pewnej chwili usłyszał hałas. Ponieważ był wytrawnym myśliwym, potrafił zlokalizować cel po kierunku, skąd nadchodziły odgłosy. Wysłał w tym kierunku strzałę i wkrótce przekonał się, że jego strzała zabiła syna riszego. Zrobiło mu się bardzo przykro. Zabrał ciało chłopca i zaniósł je do ojca, prosząc go o wybaczenie. Śmierć chłopca pogrążyła riszego w głębokim smutku. Płakał trzymając ciało syna. Cierpiąc katusze, rzucił na Daśarathę klątwę, aby za swój grzech też cierpiał w podobny sposób i umarł, nie mając przy sobie syna. Daśaratha rozumiał, że cokolwiek się robi, konsekwencje są

nieuchronne. Oczyszczał się, powtarzając sobie, że musi doświadczyć konsekwencji tego, co zrobił. Daśaratha był ryszim wśród królów. Uznawał, że smutki są czymś, co przychodzi i odchodzi. Swoim życiem dawał przykład światu.

Każda postać opowieści Ramajany przedstawia jakiś ważny ideał. Gdy Daśaratha zrozumiał, że się starzeje, że ubywa mu siła i witalności, pokazał światu, że już dłużej nie może podejmować się rządzenia krajem.

Pewnej nocy podczas snu poczuł pragnienie. Wziął dzbanek i próbował nalać wody do kubka, aby się napić. Zauważył, że w czasie nalewania trzęsły mu się ręce. Tej nocy już nie zasnął. Zaraz o świcie posłał po guru Wasiszthę i Wamadewę. Powiedział im, że zmaląła jego witalność i sprawność narządów i dlatego nie może rządzić krajem. Poprosił ich, aby poczynili niezbędne przygotowania do osadzenia Ramy na tronie. Tym zachowaniem ustanowił regułę, że osoba, która nie panuje nad własnymi narządami, nie ma prawa rządzić krajem. W sprawach rządzenia krajem Daśaratha stworzył kodeks właściwego zachowania króla oraz kodeks właściwego postępowania poddanych. Niezależnie kim dana osoba jest, jak ważna by nie była, musi wziąć pod uwagę zaistniałe warunki i dostosować się do otoczenia. Ale w Ramajanie mówi się, że w pewnych przypadkach Daśaratha nie mógł znieść smutku. W szczególności, gdy Rama odchodził do lasu, Daśaratha zemdlał z rozpacz. Jednak i w takich przypadkach pokazywał, że smutki są uboczne i że zdarzają się z powodu naszego stosunku i przywiązania do ludzkiego ciała. Człowiek nie ma dzieci, zanim się urodzą. Jak w tej sytuacji mógłby odczuwać smutek czy ból wywołany przez własnego syna? Ojciec doświadczy smutku tylko w obecności cielesnego związku. Z tego jasno wynika, że każdy smutek czy ból wywołany przez syna jest czymś, co przychodzi gdzieś w środku życia i nie jest dla człowieka naturalny.

Do czasu ślubu mężczyzna nie wie nic o postawie własnej żony. Nie przejmuje się żadnymi trudnościami, jakie może przechodzić ta dziewczyna. Ale zaraz po ślubie, gdy żona doznaje nawet małego bólu czy napotka niewielkie trudności, mąż również bardzo cierpi. Ten przykład także klarownie pokazuje prawdę, że takie smutki i cierpienia przychodzą w środku naszego życia i że nie są dla nas naturalne. Ponieważ Daśaratha rozumiał tę prawdę, mógł udzielić Ramie błogosławieństwa przed jego odejściem do lasu. Życzył mu, aby nie miał tam trudności i szczęśliwie wrócił. Takiego błogosławieństwa mu udzielił, gdyż znał sytuację; wiedział, że Rama zawsze trzymał się prawdy i że dzięki takim cechom nie będzie miał problemów w lesie.

Rama był idealnym synem. Często wierzy się, że jeśli mężczyzna ma syna,

wtedy nie ma trudności w osiągnięciu zbawienia. Nie zawsze jest w tym racja. Czy król Kaurawa nie miał wielu synów? Jaką korzyść miał z tych wszystkich synów? Śuka w ogóle nie miał dzieci. Czy nie dostał zbawienia? Dhritarasztrze, który miał stu synów, nie został ani jeden, by odprawić mu ostatnie obrządki, a Śuka osiągnął zbawienie nie mając dzieci. Nie wynika stąd, by dobro lub zło pochodziło od dzieci. Dobro spływa na rodziców tylko wtedy, gdy synowie pójdą właściwą ścieżką. Syn, który cieszył się łaskawością i dobrocią ojca, powinien odpłacić to wdzięcznością poprzez czynienie dobra. Główną przyczyną świętych narodzin ludzkiej istoty są rodzice. Jeśli człowiek, otrzymawszy tak święte narodziny, nie okazuje wdzięczności rodzicom, jego życie jest bezużyteczne.

Aby proklamować światu słuszność takich stwierdzeń, Daśaratha w Ramajanie powiedział do Ramy: „Idź do lasu przez wzgląd na trzymanie się prawdy”. Daśaratha nie miał żadnych przywiązań i posiadał zdolność rozróżniania między dobrem a złem. Nie był ignorantem. Rozumiał, że wszelkie przywiązania są tylko związkami między ciałami i są to związki czysto doczesne. Przy okazji wizyty mędrca Durwasy u Wasiszthy Daśaratha zapytał go o chronologię własnej dynastii. Daśaratha zadał to pytanie Durwasie chcąc dowiedzieć się, czy jego rodzina będzie trzymała się prawdy i dharmy. Już wtedy Durwasa powiedział mu, że synowie, których będzie miał, będą ucieleśnieniem dharmy, będą ochraniać prawdę oraz posiadać wiele dobrych cech. Od tego dnia Daśaratha myślał, że zadowoli go posiadanie choćby jednego syna, jeśli przyniesie mu on dobrą reputację i chwałę. Mówi się, że lepiej być łabędziem i żyć krótko niż być wroną i żyć długo. Jaka korzyść z posiadania beczek oślego mleka? Lepsza jest jedna łyżka dobrego mleka od krowy. Zatem wystarczy, że urodzi się jedno dziecko i cały swój czas spędzi na służbie lokalnej społeczności.

Jaki pożytek z waszego życia, jeśli nie używacie go do pomagania innym wtedy, gdy jesteście jeszcze w pełni sił fizycznych i umysłowych oraz macie inteligencję? Będzie zmarnowane. Nie możecie żyć jak kropla oliwy na wodzie, bez dotykania wody. Wasze narodziny, życie i zachowanie są ściśle związane ze społecznością, w której żyjecie. Jeśli nie pamiętacie o tej społeczności, a stale myślicie o własnych samolubnych sprawach, nikt nie będzie miał z was żadnego pożytku.

Jeśli, urodziwszy się w tym świętym kraju, doświadczysz tradycji i kultury Bharatu, nie potraficie przyswoić sobie dobra tej kultury, wówczas wasze życie idzie na marne. Możecie wysłuchać wielu dyskursów, możecie sami wygłosić wiele dyskursów, ale jeśli nie będziecie wcielać w życie tego, czego wysłuchaliście i co ogłosicie, samo życie stanie się nierzeczywiste

i sztuczne. Czy zaspokoicie głód samym słuchaniem o pysznym jedzeniu i wykwintnych daniach? Czy ubóstwo biedaka zniknie, gdy będziecie opowiadać mu o pieniądzach? Czy ulecycie się z choroby, gdy opowie się wam o dobroczynnych właściwościach lekarstw? Czy ulży to waszej biedzie, jeśli opowie się wam o wszystkich bogactwach przechowywanych w banku? Czy gdy siedzicie w ciemności i tylko opowiadacie o blasku tysiąca świec, ciemność się rozproszy? Tak samo, ciemność ignorancji i zazdrość z serca trzeba usuwać nie mówieniem, lecz praktyką i dobrym zachowaniem. Potem użyteczna będzie nawet maleńka żarówka.

Młodzi ludzie, zamiast mówienia o tysiącu rzeczach powinniście zrobić przynajmniej jedną z nich i pokazać innym jako ideał. Powinniście też zrozumieć prawdę, że smutek, cierpienie i straty pojawiają się w ciągu życia. Nie rodzą się wraz z wami. To, co przychodzi kiedyś w życiu, również kiedyś odchodzi; nie przylgnie do nas na stałe. Gdy tę prawdę dobrze zrozumiemy, żadne smutki i cierpienia w ogóle nie będą nas niepokoić.

Diwjatma swarupy!

Wysłuchaliście wielu historii z Ramajany. Spośród ideałów, które widzieliśmy u Ramy, Lakszmany, Bharaty, Śatrughny i Daśarathy, musicie wybrać przynajmniej jeden lub dwa i stosować je w praktyce w swoim życiu. Jeśli tego nie zrobicie, będzie to znaczyć, że zmarnowaliście czas. Nie tylko zmarnowaliście czas, ale uczyniliście swoje życie bezcelowym i straciliście okazję do dobrego wykorzystania stworzonej wam szansy. Nie dążcie ciągle do władzy. Powinniście służyć. Wykorzystujcie ciało, umysł i inteligencję na ścieżce służby innym. Powinniście zrozumieć, że otrzymaliście ludzkie ciało po to, by pomagać innym.

Codziennie słuchaliśmy o wielkich ideałach, które propagowali wielcy religijni nauczyciele. Jeśli po wysłuchaniu tylu dobrych nauk nie zajdzie w was zmiana czy transformacja, to całe wasze życie zostanie zmarnowane. Wszystkie religie uczą o jednym wspólnym celu i jednej dobrej świętej ścieżce. Wszystkie religie uczyły tylko dobrych rzeczy. Która religia jest zła, gdy umysły ludzi są dobre? Skazy i wady są w naszych umysłach, a nie w jakiejś religii. Rama rządził swoim królestwem w pokoju, rozumiejąc, że szczęście ludzi jest jego szczęściem i że powodzenie ludzi jest podstawową troską króla.

Rama nigdy nie uczył, że on jest królem, a ludzie są jego poddanymi. Nigdy nie żywił zazdrości ani nie okazał ego. Uważał siebie za kogoś, kto prowadzi ludzi. Swoim zachowaniem nakierowywał ludzi na właściwą ścieżkę i pokazywał im ideał. Wszystko, co powiedział lub robił, służyło jedynie szczęściu ludzi. Aby dać im przykład i aby chronić prawdę, odesłał

własną małżonkę do lasu. Gdy chodziło o prawdę i dharmę, dla Ramy nie była ważna ani kobieta, którą poślubił, ani syn, który mu się urodził.

Młodzi ludzie! Mam nadzieję, że ponownie ustanowicie ramaradżę w tym naszym świętym kraju. Musicie zharmonizować swoje myśli, słowa i czyny. Zdradzicie własny kraj, jeśli pójdziecie ścieżką, na której wasze myśli będą inne niż wypowiedane słowa, a czyny jeszcze inne. Jeśli zdradzicie swój kraj, całe wasze życie będzie bezużyteczne. Jaki sens miałyby wasze życie, gdybyście nie mogli oświadczyć z dumą, że ta ziemia to wasza ojczyzna, że ten język to wasz język ojczysty i nie wypełniali swoich obowiązków? Równie dobrze moglibyście być martwi.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1977.htm>